Nr. 306 Kraków, czwartek 5 listopada 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szvl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ubezpieczenie robotnicze.

Rząd, który na skutek nalegań posłów socyalno-demokratycznych obiecał był przedłożyć parlamentowi w dniu 3 listopada b. r. projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i reformy ubezpieczenia chorych i od wypadków, starał się przyrzeczenie to dotrzymać mimo, że parlament nie jest zwołany; mianowicie w przyrzeczonym terminie rząd wniósł do prezydyum Izby posłów gotowy projekt ustawy.

Przedłożenie to zawiera nową kodyfikacyę dotychczasowego ubezpieczenia robotników (ubezpieczenie na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków), dalej ubezpieczenie niezdolnych do pracy robotników i wreszcie ubezpieczenie na starość samoistnych, tj. drobnych właścicieli rolnych, rękodzielników i drobnych handlarzy. Dla wszystkich tych gałęzi ubezpieczenia ma zostać utworzona wspólna organizacya.

Ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy opiera się na samopomocy i pomocy państwa, przy robotnikach nadto będą wciągnięci pracodawcy. Ogółem ubezpieczenie to dotyczy wszystkich, którzy wskutek niskich dochodów nie mogą przez oszczędności zabezpieczyć starości, przyczem jest obojętnem, czy to są samoistni, czy niesamoistni.

Obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby zostaje rozciągnięty na wszystkich prawie robotników dziennych i na służących, zostali więc wciągnięci także robotnicy rolni i leśni. Wsparcie na wypadek choroby zostało rozszerzone z 20 tygodni na rok. Uregulowaną zostaje też kwestya lekarzy.

Autonomia kas chorych pozostaje niezmienioną.

Ciężary ubezpieczenia od wypadku będą odtąd ponosili wyłącznie przedsiębiorcy.

W sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość zostaje zaprowadzony ogólny obowiązek ubezpieczenia. Robotnik ma dostawać po 65 roku życia rentę starości lub ewentualnie przedtem rentę niezdolności. Samoistny od 65 roku życia otrzymuje rentę starości. Osieroceni otrzymują jednorazową odprawę. Kobiety ubezpieczone w razie wyjścia za mąż otrzymują z powrotem połowę wkładek. Robotnicy według sześciu klas płacy wpłacają (do połowy z pracodawcami) tygodniowo od 12 do 72 hal. i otrzymują rentę przy 50 tygodniowych wkładkach rocznie po 20 latach od 144 do 414 K, po 30 latach od 156 do 486 K, po 40 latach od 168 do 558 K, zaś samoistni przy miesięcznych wkładkach 1 K od 198 do 246 K. Istnieje również możliwość płacenia dobrowolnych wyższych wkładek dla robotników, do uzyskania renty niezdolności muszą być wkładki płacone przez 4 lata, renty starości przez 30 lat. Ustawa przewiduje postanowienia przejściowe dla renty starości przy 200 wkładkach tygodniowych. Dla samoistnych do renty starości potrzeba 200 wkładek miesięcznych. Następnie projekt ustawy zawiera przepisy o zgaśnięciu prawa i o odprawie dla pozostałych.

Organizacya dzieli się na: 1) biura lokalne (powiatowe), 2) krajowe, 3) państwowe. Na koszta ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy będą płacili — przy 6 milionach robotników i przeszło 3 milionach samoistnych, tj. razem około 10 milionów ubezpieczonych — razem wszyscy rocznie 129 milionów, w tem samoistni 28·37, robotnicy 88·45 milionów. Przy kosztach ubezpieczenia samoistnych po 40 latach 95·5 mil. państwo będzie dokładało 33 mil. K; przy robotnikach na 166·8 mil., państwo 58·1 mil., zaś dla pozostałych potrzeba będzie rocznie 26 mil. K. Koszta zarządu będą wynosiły 12 mil., do czego państwo przyczynia się 2 milionami rocznie. Ogólne koszta ubezpieczenia na starość i niezdolność przy robotnikach i samoistnych będą wynosiły w 1-ym roku 13·8, w 10-ym roku 106·2, a w 40-ym roku 277 milionów K. Państwo będzie się przyczyniało po 10 latach 40 milionami K, zaś po 40 latach okrągło 100 milionami K.

Jutro zamieścimy dokładny wyciąg z projektu rządowego.

Otwarcie szkół warszawskich.

Warszawa, 3 listopada.

Wczorajsze dzienniki warszawskie wydrukowały jednobrzmiące oświadczenie, podpisane przez pp. Zygmunta Balickiego, Stanisława Bukowieckiego i Franciszka Nowodworskiego imieniem narodowej demokracyi, Henryka Dembińskiego, Stanisława hr. Łubieńskiego i Antoniego Donimirskiego imieniem stronnictwa realistów, Józefa Jabłońskiego, Wincentego Lemańskiego i Wacława Łypacewicza imieniem zjednoczenia postępowego. Wspólne to oświadczenie potępia w zupełności bojkot szkoły rosyjskiej. — Brzmi ono:

„Przedstawiciele polskich grup politycznych: Demokracyi Narodowej, Stronnictwa Polityki Realnej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego, rozważywszy położenie, wytworzone przez fakt zamknięcia szesnastu średnich szkół polskich w Warszawie, motywowany przez władzę propagandą bojkotu i aktami gwałtu nad studentami Rosyanami, uczęszczającymi do wyższych zakładów naukowych w Warszawie, uznali za konieczne oświadczyć imieniem powyższych grup politycznych i z ich upoważnienia, co następuje:

1) Wyznajemy zasadę, że społeczeństwo polskie w działaniu, zmierzającem do zaspokojenia swych potrzeb narodowych i rozszerzenia swych praw, do środków niekulturalnych, a tem bardziej do gwałtu, w żadnej formie i w żadnej dziedzinie uciekać się nie może;

2) Zgodnie z wolą ogółu szkoła polska, dźwignięta i utrzymywana ofiarnością samego społeczeństwa, stroniąc od wszelkiej polityki, ma za zadanie być ogniskiem pracy i nauki, służyć ideałom dobra i prawdy i wychowywać w miłości do ziemi ojczystej, nie szczepiąc przytem żadnej nienawiści;

3) W pełnej świadomości, że taką jest wola społeczeństwa, że tak rozumieją swoje zadanie przewodnicy szkół i takiemi zasadami ożywioną jest ucząca się w nich młodzież — zastrzegamy się stanowczo przeciwko składaniu na całe społeczeństwo i szkolnictwo polskie odpowiedzialności za karygodne czyny jednostek, stojących poza obrębem naszego wpływu, działających wbrew zasadom i poglądom ogółu polskiego i z wyraźną jego szkodą“.

W odpowiedzi na to dzisiejszy „Warszawski Dziennik“ zamieścił dłuższą odezwę generał-gubernatora Skałłona, której najważniejsze ustępy brzmią:

„W dniu 16 października (st. st., t. j. 29 października — Red. „Naprz.“) jednej deputacyi polskiej, która przybyła z prośbą o jak najrychlejsze otwarcie szkół, poleciłem odpowiedzieć, że dopóki społeczeństwo przez usta swoich przywódców politycznych nie będzie miało odwagi jawnie potępić bojkotu szkoły państwowej, niezależnie od form jego objawu, do tej pory o uwzględnieniu tej prośby nie może być nawet mowy.

Wczoraj w miejscowych dziennikach polskich ogłoszono w imieniu wszystkich jawnych polskich stronnictw politycznych odezwę, potępiającą bojkot „w każdej formie i dziedzinie“.

Witając ten akt znamienny, jako niezbity dowód tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami wygasającej wiary w samowolę, zarazem przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, zyskała nową rękojmię swojej fizycznej i duchowej nietykalności, trwalszą, aniżeli środki policyjne lub ryczałtowe surowe represye. Tą nową rękojmią jest obecnie obrona, poręka samego społeczeństwa.

Wobec takiego obrotu sprawy poleciłem dzisiaj otworzyć wszystkie zamknięte w Warszawie polskie zakłady szkolne“.

* * *

Równocześnie zaś z wyroku Skałłona nastąpiło **skazanie aresztowanych członków zarządu Uniwersytetu dla wszystkich.**

Mianowicie; prezes zarządu, adw. przys. Maryan Zbrowski został od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony; członek zarządu inżynier Pereświet-Sołtan skazany został na zesłanie do gubernij północnych na cały czas trwania stanów wyjątkowych; członkowie zarządu: pp. St. Kruszewski, Pawlikowski i Gomulińska — na wyjazd z granic Królestwa na cały czas trwania stanów wyjątkowych; co do pozostałych członków zarządu decyzya jeszcze nie zapadła. W myśl tej decyzyi adw. Zbrowski został wczoraj z ratusza wypuszczony.

* * *

Równocześnie Uniwersytet ludowy ziemi radomskiej, zalegalizowany w roku 1906, został wraz ze wszystkiemi oddziałami prowincyonalnemi zupełnie zamknięty. Zamknięto również 1 radomski związek garbarzy.

Pogłoski wojenne w Serbii.

Belgrad. Onegdaj o godz. 9 wieczór jeden z pułków piechoty i dwa szwadrony kawaleryi, jakoteż jedna baterya otrzymały rozkaz natychmiastowego odmaszerowania w kierunku ku Grotka. To zarządzenie wywołało w mieście wielką sensacyę i dało powód do bezpodstawnych pogłosek.

O tym wypadku opublikowany został następujący komunikat: Zaniepokojenie, jakie wczoraj wieczorem w Belgradzie panowało, które dało powód do alarmujących telegramów, wywołane zostało pogłoską o **nagłym ataku Austryi na Serbię.** Pogłoska ta okazała się nieuzasadnioną.

Stanowisko Serbii jest w każdym kierunku poprawne. Pogłoski te mogą tylko chwilę wywołać zaniepokojenie.

Przegląd literacki.

6

„Płomienie“ Stanisława Brzozowskiego.

Ostatecznie da się odnaleźć i druga zasługa p. Brzozowskiego na polu historyozofii: próba przemycenia iłowajszczyzny do — socyalizmu. Posłuchajmy następującej historyi: Zjeżdża do Warszawy z Kaniowskim sam Żelabow w sprawie przemycenia drukarenki i dynamitu. W robocie tej pomaga im polski robotnik-socyalista Tur. Żelabow nawiązuje pogawędkę z Turem, rozmowa schodzi na gwałty popełnione na unitach. „Żelabow skrzywił się i mówił niechętnie: zawsze Królowa polska, Matka Boska Częstochowska“. Zupełnie jak pan Fiediuszko, zapomniał tylko dodać „i Ostrobramska“. Otóż widzimy tu oryginalne odkrycie p. Brzozowskiego, że narodowolcy byli wyznawcami Iłowajskiego, że Żelabow pochwalał nawracanie unitów zapomocą knuta na prawosławie!

Na takie plugawienie pamięci bohaterów Narodnej Woli pozwala sobie p. Brzozowski.

Nie koniec jednak na tem. Usłyszawszy owe słowa, które p. Brzozowski wkłada w usta Żelabowowi, zrywa się Tur jak wściekły, kruszy w pasyi poręcz krzesła i rzuca się na Żelabowa, krzycząc: „nie rusz, chamie!“ Byłoby to w porządku, ale zapewne myślicie, że Turowi idzie o prześladowanych unitów? Bynajmniej! „Matkę Boską Częstochowską! „Ja się nie modlę, ale Ona moja!“ — woła ów polski robotnik-socyalista. No, skoro tak, skoro nawet polski robociarz socyalistyczny, mówiąc o Matce Boskiej Częstochowskiej, wymawia „Ona“ przez duże O — to już chyba każdy pojmie, że cała Polska nie jest niczem innem, jak jednym wielkim śmietnikiem klerykalnym. W obydwu tomach „Płomieni“ mamy skreślony tylko jeden jedyny przejaw socyalizmu polskiego, a tym jest — ujęcie się warszawskiego robotnika za Matką Boską Częstochowską! Miły kraj ta Polska... Co?...

Ale i to jeszcze nie wszystko.

Historya zapisała dużo nazwisk Polaków, którzy krew swą przelewali na pobojowiskach walk o wolność Europy i Ameryki; p. Brzozowski, podający się za „marxistę“, powinienby to wiedzieć z Marxa, który ponoć znał historyę. Barykady Komuny paryskiej krwią swoją zlewali liczni Polacy, a nawet dwaj generałowie Komuny, Jarosław Dąbrowski, który bohatersko poległ na barykadzie, i Walery Wróblewski, zmarły w tym roku, byli Polakami; niema ani jednej książki o Komunie, w którejby ich nazwiska nie były uwiecznione w blaskach chwały. Natomiast ani jedno nazwisko rosyjskie — z wyjątkiem Bakunina, który w r. 1849 brał udział w rewolucyi drezdeńskiej — nie wsławiło się na barykadach europejskich; w szczególności historya Komuny nie zanotowała żadnego nazwiska rosyjskiego.

U p. Brzozowskiego ma jednak Komuna paryska zupełnie odmienną fizyognomię historyczną, niż u jej historyków, jak Lissagaray, bracia Margueritte, Dubreuilh. Ani jeden Polak nie walczy na barykadach Komuny p. Brzozowskiego (Kaniowski, zrusyfikowany zupełnie, nie wchodzi w rachubę, a zresztą jest on podrzędnym pionkiem), natomiast osobliwem zrządzeniem jego fantazyi walczy tam szereg Rosyan, których nazwiska, okryte chwałą, krążą legendami otoczone wśród komunardów: Koruta, który zasłynął jako „prince Calmuc“, Katja Moroszkinowa, która jako nowa Dziewica Orleańska lub Theroigne de Mericourt dowodzi na barykadach, fanatyzując bojowników Komuny, i ginie bohaterską śmiercią z rąk Wersalczyków... Ci fikcyjni Rosyanie-komunardzi nadają Komunie p. Brzozowskiego cały koloryt, cały historyczny patos. Mamy tu zatem przed sobą prosty fałsz historyczny, tem znamienniejszy, że w opisie, w którym znalazło się miejsce nawet na owego chłopczyka z zegarkiem, znanego z podań i z wiersza Sabowskiego — nie znalazło się miejsce na wzmiankę o bohaterskiej śmierci Jarosława Dąbrowskiego...

A jest u Brzozowskiego system w tem fałszowaniu historyi. I tak np.: główną osnowę „Płomieni“ stanowią dzieje Narodnej Woli, których najważniejszym aktem, punktem kulminacyjnym było zabicie cara Aleksandra II; akt ten jest opisany w „Płomieniach“, ale że ten, który najważniejszej części tego najważniejszego aktu dokonał, tj. zabił cara, własne życie składając w ofierze, że ten Hryniewiecki był Polakiem — o tem czytelnik „Płomieni“ się nie dowie.

A już plamki jakiejś na horyzoncie rosyjskim absolutnie nie znajdzie! Broń Boże! P. Brzozowski wyprał wszystkie starannie. Że np. Rysakow zaraz po aresztowaniu zdradził swoich towarzyszów, „sypiąc“ ich w śledztwie, to p. Brzozowski dyskretnie przemilczał w „Płomieniach“., Tichomirow jest w nich tak sympatycznie skreślony, jego nagła zmiana przekonań i wystąpienie z Narodnej Woli przedstawione są tak podniośle, że czytelnik, któryby skądinąd nic więcej o nim nie wiedział, wyniesłby musiał o tym szlachetnym mężu pełne czci i sympatyi wspomnienie z „Płomieni“, z których nie dowie się, że ów renegat przeszedł z Narodnej Woli prosto do — czarnej sotni, że dziś stoi na czele „związku prawdziwie rosyjskich ludzi“ i jest redaktorem osławionych „Moskowskich Wiedomosti“, najzacieklejszym socyalistożercą i pogromszczykiem... Jestto rzecz znamienna, że Brzozowski, który potrafił w „Płomieniach“ zaznaczyć wyraźnie swoją antypatyę do marxistów, w szczególności do Plechanowa, kreśląc sylwetkę tegoż w sposób niedwuznacznie żółciowy — nie znalazł ani jednego słowa antypatyi dla renegatów w ogólności i dla Tichomirowa w szczególności, a nadomiar każe jeszcze Plechanowowi usprawiedliwiać odstępstwo Tichomirowa tem, że Tichomirow nie czytał „Filozofii prawa“ Hegla...

Emil Haecker.

(Dokończenie nastąpi).

Wczorajszy wymarsz wojska z belgradzkiego garnizonu został jako zapobiegawcze zarządzenie poczyniony. Należy z pewnością oczekiwać, że to zarządzenie wywrze na publiczności uspokajające wrażenie.

Posiedzenie skupczyny w myśl już powziętej poprzednio uchwały ma na celu od czasu do czasu udzielanie informacyj skupczynie. Serbia oczekuje rozstrzygnięcia konferencyi mocarstw.

Skupczyna serbska.

Belgrad. Skupczyna zebrała się na posiedzenie wczoraj o godz. 5 po południu. Po załatwieniu wpływów, na żądanie rządu uznano posiedzenie za tajne i rząd zdał sprawę z obecnej sytuacyi. O godz. 8 obrady odroczono do dziś.

Austrya i Rosya.

Petersburg. W ciągu onegdajszej audyencyi austro-węgierskiego ambasadora hr. Berchtolda u cara Mikołaja, która miała bardzo serdeczny charakter, oświadczono ambasadorowi, że pismo cara Mikołaja do cesarza Franciszka Józefa w najbliższych dniach odejdzie do Wiednia, aby przez rosyjskiego posła w Wiedniu zostało doręczone cesarzowi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi w przeciwieństwie do inaczej brzmiących doniesień, że rokowania między gabinetami petersburskim i wiedeńskim biorą zupełnie normalny przebieg. Obecnie oczekują tu odpowiedzi rządu austro-węgierskiego na przesłany mu projekt programu konferencyi, który doręczono temu rządowi w formie ułożonej w Londynie.

Deputacya bośniacka.

Sarajewo. Rada miejska Sarajewa i deputacya muzułmańska odjeżdżają we czwartek pod przewodnictwem burmistrza Kulovicza do Wiednia, by złożyć hołd cesarzowi. Z tego powodu we czwartek przed południem odbędzie się w tutejszym ratuszu przyjęcie.

Albańczycy wobec konstytucyi.

Skutari. Katolickie szczepy górskie Albanii północnej nie zoryentowały się jeszcze w kwestyi konstytucyi, mimo że — jak donoszą — wszystkie już złożyły przysięgę. Wielu mniema, że chodzi o czysto albańskie kwestye narodowe, zaś co do praw i obowiązków konstytucyjnych panuje niejasne pojęcie. W równouprawnienie z mahometanami nikt nie wierzy. Do tego przyczynia się także powolny upadek znaczenia komitetu młodotureckiego, jakoteż złe traktowanie przez komitet niektórych zażaleń szczepów górskich.

Sprawa kolei wschodniej.

Zofia. Przed kilku dniami rząd bułgarski, wskazawszy na nieodwołalne wywłaszczenie wschodnio-rumelijskiej linii kolejowej, wezwał tutejsze zastępstwo kolei wschodniej pisemnie do podjęcia rokowań w sprawie załatwienia sprawy z rządem, oraz do natychmiastowego wypowiedzenia tym urzędnikom, którzy nie zostali przejęci przez rząd. Wczoraj po południu, celem strzeżenia interesów kolei wschodniej, wręczyli posłowie Niemiec i Austryi rządowi bułgarskiemu pisemny protest, w którym wskazawszy, że nie istnieje wywłaszczenie linii kolejowej, oświadczają, że wypowiedzenie wspomnianym urzędnikom służby i mieszkań służbowych jest w obecnem stadyum nie do przeprowadzenia i podjęcie rokowań nie jest prędzej możliwem, aż rząd bułgarski nie przeprowadzi pertraktacyi z Turcyą, jako właścicielką kolei.

Urządzenia polityczne Szwajcaryi.

(Dr Michał Wyrostek: „Urządzenia polityczne Szwajcaryi". Kraków, 1908. Spółka nakładowa „Książka").

II.

Dr Michał Wyrostek, dając dokładny obraz instytucyj politycznych w Szwajcaryi, oddał ważną usługę całej demokracyi naszej, oczywiście demokracyi z przekonań i dążeń, lecz nie z samej tylko nazwy. Nie mówiąc o socyalistach, książkę dra Wyrostka należy zalecić szczególnie naszym ludowcom, ponieważ instystucye polityczne szwajcarskie są przeważnie dziełem chłopów. I sam Związek szwajcarski jest to przecież dzieło chłopów. Pierwszy dali mu początek górale z Uri, Szwic i Unterwalden, którzy zawarli w końcu XIII stulecia tajny z sobą związek, ażeby uniezależnić się od panowania rodziny Habsburgów, którzy właśnie w tym czasie zostali wyniesieni na tron cesarski. Habsburgowie postanowili siłą oręża zmusić górali do uległości. Nastąpiła zacięta bitwa pod Morgarten w 1315 r., w której poległ Leopold habsburski wraz z licznem rycerstwem austryackiem. Chcąc zabezpieczyć się od dalszej napaści Habsburgów, związkowcy namówili ludność Lucerny*), by przystąpiła do ich Związku. W dalszym ciągu Związek ten wciąż się szerzył przez przyłączenie się do niego: Zurichu, Zugu, Glarusu, Bernu. Władcy austryaccy nie zrzekli się jednak swej chęci panowania nad tymi krajami. Nastąpiła znowu zacięta bitwa pod Sempach w 1386 r. i znowu Austryacy straszną klęskę ponieśli.

Takie były początki Związku szwajcarskiego. „Gdy po bitwie pod Sempach — powiada autor — ugruntowała się przewaga Związku nad Austryą, usunięcie od wszelkiego wpływu i znaczenia rodów szlacheckich z Austryą sprzymierzonych szybkiem tempem idzie naprzód. Potomkowie tych rodów wymierają, albo podupadają ekonomicznie, albo wcześnie opuszczają niewdzięczną Szwajcaryę, która im się nie dała łupić bezkarnie, tak iż w krótkim stosunkowo czasie nie napotka się na ziemi szwajcarskiej żadnego szlacheckiego potomka".

Przystąpienie jednak dwóch najbardziej potężnych w Związku państewek: Zurichu i Bernu miało dla demokratycznego rozwoju i swe szkodliwe następstwa. Zwłaszcza Bern było to państewko zaborcze, podbójcze i miało swoje kraje poddane (Unterthanenlande). Okoliczność ta przez długi czas paczyła i wstrzymywała rozwój demokratycznych przekonań i instytucyj. Ponieważ jednak każdy kraj (kanton) związkowy zachowywał zupełną niezawisłość polityczną, więc w kantonach gminnych przechowała się czysta demokracya, w której sam lud bezpośrednio stanowił prawa i sam wybierał czasowych wykonawców swej woli. Te demokratyczne zasady stały się w zeszłem stuleciu wzorem dla stronnictwa radykalnego, które w przeobrażeniu ustroju politycznego w Szwajcaryi ważną odegrało rolę.

Książka dra Wyrostka składa się z 3 części: pierwsza obejmuje urządzenia polityczne związkowe, druga — urządzenia polityczne w kantonach. W trzeciej części autor mówi o szkolnictwie, wojskowości i socyalistycznym ruchu robotniczym w Szwajcaryi.

Ruchowi zawodowemu zaczęto w ostatnich czasach przypisywać większe znaczenie od ruchu politycznego socyalistycznego. U nas jeden ze znanych pisarzy socyalistycznych ogłosił nawet pod pseudonimem Czajkowskiego książkę p. t. „Socyalizm a państwo", w której ruch polityczny socyalistyczny nazywa socyalizmem państwowym, a ruch zawodowy i spółdzielczy socyalizmem bezpaństwowym. i temu ostatniemu tylko przyznaje rzetelne znaczenie w przeobrażeniu się przyszłościowem ustroju społecznego. W swem zaślepieniu doktrynerskiem propagator socyalizmu bezpaństwowego przeoczył, że tylko w tych państwach, w których stronnictwo socyalistyczne wywalczyło już pewną swobodę w swych ruchach i zmusiło rząd do rachowania się z niem, stał się możliwym swobodny rozwój ruchu zawodowego i spółdzielczego. Tam, gdzie niema wolności politycznej, tam ruch zawodowy i spółdzielczy pozostaje na łasce rządzących. Najlepszy tego dowód widzimy w państwie rosyjskiem. W ostatnich czasach rozwiązano Związek garbarski w Smorgoniach na Litwie. Podejrzliwość moskiewska ulękła się tego szerokiego rozwoju, jaki zaczął przybierać związek garbarzy, i skręciła mu odrazu łeb, czepiając się tego, że założył biuro dla poszukujących pracy i że na ogólnem zebraniu podwyższył o 1% od zarobku tygodniowego opodatkowanie, co wyraźnie nie było w ustawie zapisane, a więc w oczach rządu uznanem zostało jako przekroczenie ustawy.

Ruch zawodowy i spółdzielczy, mając w Szwajcaryi umocniony grunt wolności pod sobą, rozwinął się do potężnych rozmiarów. Dr Müller, którego słowa przytacza dr Wyrostek, przypisuje Związkowi szwajcarskich stowarzyszeń spożywczych doniosłość narodową. „Co dotychczas osiągnięto — powiada dr Müller — jest w stosunku do wysokich celów, jakie sobie Związek zakreślił, dopiero małym początkiem, pierwszą podstawą, ale początkiem i podstawą, na których dalej można budować ze skutkiem, i która tak jest ułożoną, że Związek może uróść do znaczenia czynnika w szwajcarskiem życiu gospodarczem, czynnika, który będzie w stanie uregulować handel i produkcyę w ogólnym interesie ludu i wpływać na nie w myśl wyrównywającej, społecznej sprawiedliwości".

Dzieło swoje autor składa „u stóp polskiego proletaryatu socyalistycznego, który zwłaszcza w ostatnich lat szeregu w zaborze rosyjskim z niesłychaną w dziejach narodu ofiarnością, zaparciem się siebie, poświęceniem i bohaterstwem o wolność narodu swego i jego polityczne swobody walkę krwawą toczył". *B. L.*

*) Zaliczenie Lucerny do kantonów z przeważającą ludnością francuską jest błędem, który prawdopodobnie powstał z nedopatrzenia autora.

Przegląd społeczny.

Ustawa przeciw opilstwu. Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy przeciw opilstwu. Ustawa ta opiera się głównie na ostatniem przedłożeniu rządowem z r. 1902 i na sprawozdaniu, które do tego projektu komisya przemysłowa Izby posłów w dniu 9 go czerwca 1903 złożyła.

Ustawa składa się z 3 rozdziałów: 1) Prawno-przemysłowe postanowienia; 2) prawno-prywatne postanowienia i 3) karno-prawne postanowienia.

Najważniejsze postanowienia przemysłowo-prawne polegają w koncesyonowaniu drobnego handlu napojami wyskokowymi w zamkniętych naczyniach. — Prawno-prywatne postanowienia zwracają się przeciw piciu na kredyt przez ustalenie niezaskarżalności żądań za trunki. — Karno prawne postanowienia zawierają sądowe kary za czynności podlegające karze, które popełnione zostały w stanie opilstwa, za podjęte specyalnie odpowiedzialne czynności w stanie opilstwa, za powtórzenie upijania się na publicznych miejscach i za sprzedawanie alkoholu pijanym.

KRONIKA.

Kraków, 4 listopada.

Nowiny krakowskie.

Proces Janiny Borowskiej przeciw tow. Kazimierzowi Krzysztoniowi, z powodu bojkotowania jej na wykładach medycyny, odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 12 w południe w sądzie powiatowym karnym (gmach św. Piotra, Grodzka 52) w sali numer 1, parter.

Sprawy szkolne. Sekcya szkolna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, poświęcone sprawie budowy nowego gmachu dla kursów im. Baranieckiego. Po przeprowadzonej debacie nad planami, przedłożonymi przez architekta p. Zawiejskiego, obejmującymi budowę gmachu na parceli miejskiej przy ul. Szujskiego, sekcya uchwaliła odpowiednie wnioski przedstawić sekcyi skarbowej i Radzie miasta.

Następnie sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski dotyczące wyboru komisyi dla rozdania rent z fundacyi dla literatów im. Prószyńskiego, dalej zezwoliła na wypłatę subwencyi „Harmonii", oraz przyznała kilka zapomóg dla nauczycieli.

Sprawa Kielara, który po uwolnieniu go przez przysięgłych za defraudacyę depozytów sądowych został — po wykryciu nowego faktu — przed kilku miesiącami ponownie aresztowany, zbliża się do rozstrzygnięcia. Kielar, jak słychać, udawał obłąkanego, wobec czego poddano go obserwacyi lekarskiej.

Jak słychać, lekarze uznali go poczytalnym, stwierdzając tylko silną neurastenię. Wobec tego proces odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu przed przysięgłymi.

Proces o oszustwa asenterunkowe przeciw Fränklowi zakończył się wczoraj późno w nocy, ponieważ oskarżony nie zjawił się do rozprawy naznaczonej na godz. 4 po południu, powołując się, że leczy się u dra Nowotnego. Wysłana komisya sądowa stwierdziła, że Fränkel może stawić się do rozprawy, która wobec tego zaczęła się o godz. 6 wieczorem.

Przysięgli 10 głosami zatwierdzili pytanie o zbrodnię oszustwa na szkodę Schachnera, ustalając wysokość szkody powyżej 50 K a poniżej 600 K. Pytania co do współoskarżonej Hani Fränkel zaprzeczono 6 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Fränkla na 4 miesiące więzienia, zaś

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

54

Na to Oliver odrzekł z całą uprzejmością, że kocha Betty o tyle, o ile mu pozwala naturalne uczucie.

Rozmowa ta toczyła się w pociągu w poniedziałek zrana. Oliver zauważył, że brat jego wpadł w ponure zamyślenie, rzekł więc:

— Spodziewam się, że nie masz zamiaru zagrzebać się znów w książkach. Musisz odstąpić jeden wieczór w tym tygodniu na pewien bardzo ważny obiad.

— U kogo? — spytał tamten.

— O, to jest długa historya — odparł Oliver. Wytłómaczę ci to kiedyś, lecz przedewszystkiem musimy porozumieć się co do następnego tygodnia. Przypuszczam też, że nie przeoczyłeś faktu, że jest to tydzień przed Bożem Narodzeniem, musisz więc odłożyć na bok wszelką pracę.

— Ależ to jest niemożliwe! — zawołał Montague.

— To jest właśnie jedynie możliwe — odrzekł stanowczo Oliver. Jesteś zaproszony do Eldridge Devons.

— Na cały tydzień?

— Na cały tydzień. I to będzie najważniejsza rzecz, jakiej mógłbyś dokonać. Mrs. Winnie zabierze nas wszystkich w swym prywatnym wagonie. Poznasz tam wiele osób, których znajomość jest ci konieczna.

— Oliverze, nie mam pojęcia, jak będę mógł przyjąć to zaproszenie! — zaprotestował tamten w przerażeniu i począł przekonywać brata przez kilka minut, przedstawiając mu, jak wiele pracy go czeka.

Lecz Oliver zadowolnił się zapewnieniem, że kto chce psa uderzyć, to kij na niego znajdzie. Nie można było odmówić spędzenia świąt Bożego Narodzenia u Eldridge Devons!

I istotnie, kij na psa się znalazł. Mr. Hasbrook wspominał mu przy pierwszej wizycie, że znaczna część prac przygotowawczych do procesu została już wykonana i że odnośne materyały zostaną mu nadesłane. Tego dnia Montague znalazł je po powrocie u siebie w biurze. Była to cała plika, składająca się z kilku tysięcy stron. Przeglądając je, Montague przekonał się ze zdumieniem, że zawierały kompletny akt oskarżenia ze wszystkimi niezbędnymi wykazami i cytatami, a nawet ze wstępnem streszczeniem. Jednem słowem — całkowity i umiejętnie ułożony materyał do procesu. Była to praca wartości nie mniej, jak dziesięciu do piętnastu tysięcy dolarów; Montague siedział osłupiały, przewracając z zadowoleniem zadrukowane czystem pismem maszynowem arkusze. Mógł istotnie pozwolić sobie na wizyty świąteczne, jeśli wszyscy klienci mieli go tak traktować!

Czuł się trochę urażonym, gdyż niektóre z punktów oskarżenia ułożył był sobie sam przedtem i był z nich nawet trochę dumny. Teraz miał odgrywać w procesie tylko rolę głównej figury! Podszedł do telefonu, połączył się z Mr. Hasbrook i zapytał go, jaki użytek ma zrobić z nadesłanych mu materyałów. Zawierały one cały proces; czy więc miał użyć je wprost, jak gotowy materyał?

Nikt nie mógłby mu dać odpowiedzi rozważniejszej, niż Mr. Hasbrook. Papiery miały ułatwić mu prace — mógł z nimi zrobić wszystko, co mu się spodoba. Mógł skorzystać z nich wprost lub odrzucić je zupełnie lub uczynić je podstawą dla własnej pracy — wszystko, co mu się wydawało słusznem, miało zadowolnić jego klienta. Otrzymawszy taką odpowiedź, Montague usiadł natychmiast do stołu i odpisał na formalne zaproszenie, które otrzymał już od Eldridge Devons. Tego samego dnia Oliver wezwał go do telefonu, oznajmiając, że wieczorem udaje się na proszony obiad i że o godzinie ósmej wstąpi po niego.

— Obiad ten będzie u Jack Evans'ów — dodał Oliver. — Czy znasz ich?

Montague słyszał już to nazwisko; było to nazwisko prezydenta sieci Zachodnich kolei żelaznych.

— Czy to ten sam? — spytał.

— Tak — odparł Oliver. — Są to dziwacy, ale okupują to wielomilionowym majątkiem. Przyjdę wcześnie i wytłumaczę ci wszystko.

Lecz Montague doczekał się wyjaśnień jeszcze wcześniej. Po południu dnia tego miał gościa, a gościem tym był nie kto inny, jak — Mrs. Winnie Duval. Okazało się, że Mrs. Winnie miała otrzymać niewielki spadek od jakiejś zapomnianej ciotki za Zachodzie. Ponieważ jednak nastręczały się różne trudności, prosiła więc Montague'a, aby zajął się przeprowadzeniem sprawy i nie odmówił przyjęcia pewnej kwoty dla „zachęcenia".

Wkrótce sprawa została omówiona, poczem Mrs. Winnie spytała, czy Montague jest gdzieś zaproszony na obiad na dzisiejszy wieczór. Dało to powód do wymienienia nazwiska Jack Evans'ów.

— Boże drogi — zawołała Mrs. Winnie, śmiejąc się. — Czy doprawdy Ollie chce pana tam zabrać? Dopiero się pan ubawi!

— Czy pani ich zna? — spytał Montague.

— Nie — brzmiała odpowiedź. — Nikt ich nie zna, lecz wszyscy wiedzą o nich. Mąż mój spotyka starego Evans'a w interesie i uważa go za dobrego byznesistę. Lecz ich dom — Boże kochany!

— Jak liczną jest ich rodzina?

— Stara lady, dwie dorosłe córki i jeden syn. Syn, jak mówią, jest ładny chłopiec, stary trzyma go krótko i zmusza go do pracy w warsztatach. Z córkami miał widocznie wiele kłopotu, oddał je więc do jakiejś fantastycznej szkoły i ręczę panu, że są to obecnie najlepiej wychowane okazy ludzkiej rasy!

Brzmiało to zachęcająco.

— Lecz jakie wyrachowanie ma Oliver w utrzymywaniu z nimi stosunków? — spytał ze zdziwieniem Montague.

(Dalszy ciąg nastąpi).

…anię Fränkel uwolnił. Równocześnie trybunał zarządził, że Fränkel ma natychmiast rozpocząć odsiadywanie kary 8 miesięcy więzienia, na którą został zasądzony w roku 1905.

Kradzieże sklepowe. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego stawał dziś 23 letni Józef Wasserberger z Bystry, który jako pomocnik handlowy w sklepie Liebeskinda przy ul. Floryańskiej skradł towarów na szkodę 758 K. Towary te sprzedał dwom kupcom krakowskim, którzy z początku również byli oskarżeni, ale z powodu zupełnego wynagrodzenia szkody śledztwo przeciw nim zostało zastanowione.

Wasserberger przyznaje się do czynu, twierdząc, że szkoda wyrządzona jest niższą, aniżeli podaje ją akt oskarżenia.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził Wasserberga na 6 tygodni aresztu.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Rozpoczęte w maju b. r. przygotowania do „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego dobiegają do kresu. P. Spitzier kończy szereg dekoracyj swojej kompozycyi, do których szczegółowe modele wykonał … dwoma laty, a które Wyspiański w zupełności zaakceptował. Pracownia krawiecka przygotowuje mundury dla oficerów i żołnierzy polskich i rosyjskich. Mundury te, zarówno jak i wszelkie rekwizyty stylowe, wykonane będą według wzorów artysty-malarza p. Bronisława Gembarzewskiego, autora dzieła: „Wojsko polskie“.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Skiz“ G. Zapolskiej.
Czwartek: „Syn królewski“ Krechowieckiego.
Piątek: „2×2=5“ G. Wied'a (popularne).
Sobota: „Chrabąszcze“ (Les Hannetons), komedya w 3 aktach Brieux (nowość); „Wampir“, komedya w 1 akcie E. Grenet Dancourt.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Sposób na …“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car Samozwaniec“.
Poniedziałek: „Zemsta“ Fredry.

Repertuar teatru ludowego.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Bohater przedmieścia“.
Piątek: Teatr zamknięty.

Wiec urzędników pocztowych. Dnia … listopada b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w klubie pocztowym, ul. Lubicz 5 obok hotelu Europejskiego, wiec urzędników pocztowych, na który wydział najuprzejmiej zaprasza swoich członków, urzędników innych dykasteryj oraz ludzi interesujących się sprawami urzędniczemi, którym los urzędników i poprawa ich bytu leży na sercu. Prezes Antoni Heinrich. Sekretarz Stanisław Ekiert.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, l. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od … w niedziele i święta od godz. 10—1 i od … Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od … 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum …

Na kursach wieczornych w Uniwersytecie ludowym zaczynają się w czwartek lekcye języka niemieckiego, w piątek stenografii i buchalteryi. Na te przedmioty przyjmuje się zapisy w dalszym …

Nowiny lwowskie.

Echo procesu Wasińskiego. Dnia 14 b. m. odbędzie się w najwyższym trybunale rozprawa kasacyjna zasądzonych w procesie Wasińskiego a to: Stanisława Uścieńskiego, Wa…, Wasińskiej i Tittla. Rozprawa ta odbędzie się wskutek wniesionego przez nich zażalenia nieważności.

Wniesione przez Adamskiego zażalenie nieważności najwyższy trybunał odrzucił już na posiedzeniu niejawnem.

Z kraju.

Pan komisarz na wykładzie. Z Jasła piszą nam: W niedzielę ubiegłą odbył się tu … staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza wykład K. Czapińskiego „O Tołstoju“. Ku zdumieniu publiczności, na wykład zjawił się delegowany przez starostwo komisarz S. i zasiadł przy stole obok referenta. Widocznie c. k. starostwo, nieobyte jeszcze z działalnością oświatową Uniwersytetu ludowego, lęka się, by do głów obywateli jasielskich nie przeszwarcowano czegoś, nieodpowiada… jego widokom świetnych c. k. opiekunów …jskowej „błagonadiożności“. Gorliwość ich nie pozostawia do życzenia. Lecz czy jest ona w podobnych razach celową i skuteczną?

Z Żywca piszą nam: Wyzysk na stacyi tu… nie ma granic. I tak np. obsługa … dla konduktorów powierzona jest je… …mu robotnikowi stacyjnemu, który nie … zapłaty z pauszali, przeznaczonych … cel, lecz jako dzienny robotnik; obok … musi obsłużyć naczelnika, względnie na…nikową i w dodatku go się wymyśla, że … nie robi. Za pranie pościeli z 19 łóżek …zarni płaci naczelnik miesięcznie 12 K; …iel musi się zmieniać dwa razy w miesiącu.

Drugie nadużycie dzieje się co do lampi… Dostawali oni 2 K miesięcznie za po… …nich naczelnika na mydło, ścierki i …, a dziś nie dostają ani grosza, a … muszą sobie z domu przynieść.

…wnież na blokach smarowanie wozów … odbywa się niedostatecznie, bo brak …owidła, a przez to blokowi mają pracę …dwójną.

Z zaboru rosyjskiego.

Zesłanie. Mieszkańców Częstochowy dra Michałowicza oraz Domańskiego, urzędnika Tow. pożycz.-oszczędn. zesłano administracyjnie do Kraju Narymskiego.

Z zaboru pruskiego.

Mania prześladowcza. Komisarz obwodowy w Połajewie nałożył 30 marek na syna gospodarskiego pana Walentego Krenza w Borucinie pod Tarnówkiem za to, że podczas jakiegoś obchodu miał niebiesko-żółtą kokardkę — pod surdutem na kamizelce. Jak czytamy w „Dzienniku poznańskim“ Krenz wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. Dowiemy się więc, czy także kolory niebiesko-żółte są niebezpieczne dla Prus.

Przegląd polityczny.

Wybory do sejmu dolno-austryackiego były przedmiotem olbrzymiego zgromadzenia ludowego odbytego w niedzielę 1 bm. w Wiedniu. Referowali towarzysze: Austerlitz, redaktor „Arbeiter-Ztg.“ oraz posłowie Seitz i Renner. Z mowy tow. Austerlitza podajemy wyjątek skierowany przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Bienerthowi:

Za doznane krzywdy żądamy pokuty i satysfakcyi, a w pełnej świadomości politycznego znaczenia moich słów powiadam: Minister, który zaprzysiągł ustawy zasadnicze, który ma być najwyższym stróżem praw konstytucyjnych, a który z zimną krwią patrzał, jak dolno austryackie namiestnictwo deptało ustawy nogami i unieważniło rozstrzygnienia trybunału państwa, taki minister stracił wszelkie prawo do zaufania proletaryatu i odpowiadamy mu okrzykiem: Takiego ministra należy posadzić na ławie oskarżonych, ponieważ stoi pod zarzutem, że świadomie zezwolił na deptanie najwyższego prawa obywateli. My, którzy już tylekrotnie robiliśmy porządek w tej Austryi, my socyaliści, których sile udało się wypędzić z tego państwa ucisk robotników, znajdziemy też siłę uporać się z podstępami i łajdactwami magistratu i namiestnictwa. Rząd niech wie i niech mu z tego zgromadzenia zadźwięczy głos bojowy: Cierpliwość proletaryatu jest wyczerpana! Musi się raz porządek zrobić od góry, gdyż inaczej my zrobimy porządek od dołu.

SEJM KRAJOWY.

Lwów, 4 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Stapiński żalił się, że wniosek ludowców o

zamykanie szynków

w niedziele i święta utknął i — jak się zdaje — nie przyjdzie do skutku; tak samo drugi wniosek, aby szynki w dniu wyborów gminnych były zamknięte. Mowca apeluje do rządu, aby zmniejszył liczbę koncesyj na szynki.

Poseł Kozłowski popierał żądanie posła Stapińskiego; tak samo posłowie hr. H. Badeni, Skałkowski i Laskowski.

Po przemówieniu posła Oleśnickiego uchwalono zmianę

ustawy wodnej,

poczem posiedzenie o godz. 12½ w nocy zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

Lwów, 4 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł ksiądz Stojałowski zgłosił wniosek w sprawie zakładu im. Ossolińskich, oraz interpelacyę do rządu i wydziału krajowego w sprawie ekonomicznej kuratory tego zakładu.

Poseł ks. Senyk zgłosił interpelacyę w sprawie zmuszania ludzi obrządku grecko-katolickiego do przechodzenia na religię rzymsko-katolicką przez zarząd kolei żelaznych w Galicyi.

Z porządku dziennego udzielono gminie Majdan (pow. Kolbuszowa) pozwolenia na pobór opłat od napojów spirytusowych, a gminie miasta Mielca na pobór podwyższonych opłat od tych napojów, oraz uchwalono we wszystkich czytaniach ustawę, zaliczającą m. Głogów do miejscowości, objętych ustawą gminną z r. 1896.

Poseł książę Czartoryski przedstawił wnioski komisyi w sprawie

lasów i dóbr państwowych.

Poseł Tracz żalił się, że z dóbr państwowych ludność z trudnością tylko dostaje drzewo i że nie pozwalają jej w lasach paść bydła.

Poseł Cipser, jako zarządca lasowy, niektórym zarzutom p. Tracza przyznaje słuszność. Co do zarzutu w sprawie paszy stwierdza, że p. Tracz nie ma słuszności.

Poseł Cieński żalił się, że wydział krajowy nic stanowczego nie zrobił celem wykonania rezolucyi zeszłorocznej sejmu w sprawie ochrony lasów.

Poseł ks. Czartoryski zaznaczył, że wszystkie skargi poruszone przez mowców są „mniej więcej“ już uwzględnione we wnioskach komisyi gospodarstwa krajowego. Co do sprawy dzierżawy domen przez kraj, na wniesione przez wydział krajowy pismo, nadeszła odpowiedź z Wiednia dopiero w sierpniu i to odpowiedź wymijająca.

Wnioski komisyi uchwalono wraz z poprawkami.

Rozszerzenie autonomii.

Poseł W. L. Jaworski przedłożył imieniem komisyi administracyjnej nowelę zmieniającą §§ 16 i 18 statutu krajowego w kierunku określenia kompetencyi autonomii w duchu ostatniej zmiany ustaw państwowych.

Poseł Oleśnicki zaznaczył, że sprawa jest jednem ogniwem wniosków autonomicznych, zmierzających do rozszerzenia autonomii i kompetencyi sejmu i **wyodrębnienia Galicyi.** Imieniem Rusinów złożył deklaracyę, że posłowie ruscy, jako przedstawiciele narodu ruskiego w Galicyi, są zasadniczymi przeciwnikami rozszerzenia autonomii tego kraju i kompetencyi tego sejmu. Są przeciwnikami dlatego, że pod firmą autonomii kraju odbiera się ruskiemu narodowi możność decydowania o sobie samym i daje się możność drugim rozstrzygania o jego losach bez niego i przeciw niemu.

Rusini nie mogą zgodzić się na wzmocnienie autonomicznej siły tego sejmu, w którym reprezentacya ruskiej połowy ludności kraju wynosi tylko 15% i w którym to sejmie Rusini nie mogą uzyskać zaspokojenia najpilniejszych potrzeb swego narodu ruskiego.

Tego zasadniczego stanowiska nie zmienią Rusini tak długo, dopóki nowa ustawa wyborcza nie wprowadzi do sejmu odpowiedniej liczby reprezentantów narodu ruskiego tak, aby naród ten miał wpływ na ustawodawstwo krajowe.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 4 listopada.

Trzęsienie ziemi.

Karlsbad. Od godz. 1 w południe tu i w okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Specyalnie trzęsienie o godzinie 6·50 odczuto we wszystkich domach.

Plauen. Jak tutejsze dzienniki donoszą, wczoraj w okolicy odczuto trzęsienie ziemi.

Wramba. Wczoraj od przedpołudnia do godziny 2·30 po południu odczuto tu 60 wstrząsień.

Falzenstein. Dwa trzęsienia ziemi były tu tak silne, że wiele przedmiotów się poruszyło; jedna ściana kościoła runęła.

Karlsbad. Urząd burmistrzowski w Graslicach donosi, że wczoraj od godz. 12 w południe do 2·30 po południu dały się tam bez przerwy odczuwać trzęsienia ziemi. Trzęsienia ziemi, jak się zdaje, były silniejsze, niż w latach 1897 i 1903.

Kraslice. Wczoraj w południe tu i w okolicy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wieczorem jeszcze się wzmogło. Rada szkolna wstrzymała naukę w szkołach.

Strejk robotników okrętowych.

Tryest. Wszyscy robotnicy zakładów okrętowych należących do Towarzystwa żeglugi Austro-Americana w Monfalcone w liczbie 600, z powodu różnic co do godziny pracy rozpoczęli strejk.

Echo interwiewu cesarza Wilhelma.

Berlin. Ogłoszone przez „Norddeutsche Allg. Ztg.“ przedstawienie przebiegu sprawy, dotyczącej publikacyi w „Daily Telegraph“, spowoduje interpelacyę w parlamencie, która wniesioną będzie przez narodowych liberałów, w których imieniu poseł Bassermann ją uzasadni.

Eksplozya szrapnelu.

Belgrad. W laboratoryum artyleryi w Kragujevacz onegdaj popołudniu przy napełnianiu szrapnelu z powodu nieostrożności jednego z roborników nastąpiła eksplozya. 9 robotników ciężko, jeden oficer i 15 robotników lekko zostało zranionych.

Strejk górników.

Gniewin. W siedmiu kopalniach węgla tu i w okolicy zastrejkowało 1600 czeskich górników. Zażądali oni ochrony z powodu pogłosek o nastąpić mającym napadzie ze strony Niemców, czego jednak nie skonstatowano. Służbę bezpieczeństwa pełnią silne oddziały żandarmów. Dziś ma się odbyć zgromadzenie strejkujących. Sądzą, że strejk nie potrwa długo, albowiem większość górników jest strejkowi przeciwną.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Wczoraj godz. 8·40 wieczór. (B. Reutera). Wybór Tafta na prezydenta nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Nowy Jork. Taft został wybrany wielką większością prezydentem.

Nowy Jork. Udział przy wczorajszym wyborze prezydenta był bardzo silny. Pierwsze rezultaty o wyborze z okręgów wiejskich stanu Nowy Jork przyniosły Taftowi znaczną przewagę nad Bryanem. Taft w tych okręgach otrzymał większą liczbę głosów, niż Roosevelt w r. 1904.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zgromadzenie malarzy i lakierników krakowskich** odbędzie się we czwartek 5 listopada o godz. 5 po południu w sali Związku stow. robotniczych, ul. Wiślna 5. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Zabawa taneczna krawców** odbędzie się w sobotę 7 b. m. w Związku stow. robotn. w Krakowie, ul. Wiślna 5, I. p. W nader urozmaicony program wejdzie również „Wieczór śmiechu“. Początek o godz. 8½ wieczór. Wstęp dla panów 1 K, dla pań 70 h. Stroje swobodne.

* **Stow. „Postęp“ w Krakowie.** W piątek 6 listopada o godz. 8 wieczór walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu. 2 Sprawozdanie zarządu ustępującego. 3. Wybór prezydyum i zarządu. 4 Wnioski i interpelacye. Uprasza się o liczny udział członków.

* **W Czarnej Wsi** w Czytelni robotniczej odbędzie się w czwartek 5 b. m. odczyt p. J. Kucia p. t. „Mieszkania robotnicze“. Odczyt urządza Uniwersytet ludowy, Wstęp wolny dla wszystkich.

* **Wiedeń.** Zwyczajne semestralne walne zgromadzenie członków „Spójni“, Stowarzyszenia polskiej postępowej młodzieży w Wiedniu, odbędzie się w sobotę 7 listopada w lokalu „Spójni“, przy VIII. Alsestr. 7—13, II. Stiege, o godzinie 7½ wieczorem. W razie nieobecności wymaganej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 8½ wieczorem bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołów. 2. Sprawozdanie ustępującego zarządu i komisyi rewizyjnej. 3. Wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej. 4. Wolne wnioski.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 4 listopada. na kwiecień 12·37 do 12·38. Pszenica październik 10·83 do 10·84. Żyto na kwiecień 10·22 do 10·23. Owies na kwiecień 8·44 do 8·45. Kukurudza na maj 7·47 do 7·48. Rzepak na sierpień 14·50 do 14·60.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: zimno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 71)